

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 14 (2019)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.14.14

Tom dedykowany Pani Profesor Józefie Kobylińskiej

Magdalena Plusa

ORCID 0000-0001-6528-3417

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

***Bołt, dorożka, trehubica* – utrwalone w *Puszczy* Józefa Weyssenhoffa nazwy przyrządów służących do połowu ryb**

Słowa kluczowe: *bołt, dorożka*, nazwy przyrządów rybackich, Polesie, *trehubica*, Weyssenhoff

Keywords: *bołt, dorożka*, names of fishing devices, Polesie, *trehubica*, Weyssenhoff

Kilka uwag na temat *Puszczy* Józefa Weyssenhoffa

Józef Weyssenhoff (1860–1932) zapisał się w pamięci potomnych zwłaszcza jako autor trzech utworów poświęconych dawnym ziemiom kresowym: *Unii* (1910), *Sobola i panny* (1911) oraz *Puszczy* (1913), określanych wspólnym mianem powieści cyklu litewskiego¹. Dwa pierwsze utwory zadedykował pisarz Litwie Kowieńskiej, z którą związany był od najmłodszych lat². Uchodzą one zresztą do dziś za najpiękniejsze teksty literackie poświęcone Kowieńszczyźnie. Trzecia i ostatnia tego cyklu powieść – *Puszcza* – stanowi obszerny i niezwykle plastyczny literacki obraz Polesia³, ceniona jest zresztą do dziś jako utwór, który Polesie rozsławił. „Białoruskie Polesie”, bo takiej nazwy używa autor w stosunku do opisywanego w powieści obszaru (Weyssenhoff 1925: 88), Weyssenhoff dobrze poznał, przebywając na ziemi

¹ W stosunku do dwóch wydanych wcześniej dzieł: *Sobola i panny* oraz *Unii*, miano *powieść litewska* zastosował sam pisarz – umieścił je w podtytule *Unii*, drugi natomiast utwór nazwał z kolei „sielanką litewską” (Weyssenhoff 1925: 55, 81, 87). Do cyklu *powieści litewskich* badacze twórczości Weyssenhoffa zaliczają także *Puszcze*, poświęconą białoruskiemu Polesiu, zob. np. Szybowska 1976: 222–223. Powieść drukowana była w 1913 r. w odcinkach m.in. w „Dzienniku Poznańskim” (Weyssenhoff 1925: 93). Pierwsze wydanie książkowe pojawiło się w 1916 r. (Danowska 2015: 91).

² Na Kowieńszczyźnie upłynęło wczesne dzieciństwo przyszłego pisarza. Tu znajdowały się należące do rodziny Weyssenhoffów majątki ziemskie: Jużynty i Tarnów, które tak chętnie odwiedzał jako uczeń warszawskiego gimnazjum, a później student uniwersytetu w Dorpacie, zob. Szybowska 1976: 11–27.

³ Historyczne Polesie, jak czytamy w *Encyklopedii Kresów* (red. M. Karolczuk-Kędziarska, Kraków 2004, s. 358), zajmuje rozległe tereny usytuowane wokół rzeki Prypeć (dopływ Dniepru). Do Wielkiego Księstwa Litewskiego zostało włączone w XIV w. przez księcia Giedymina, następnie stało się częścią Rzeczypospolitej. Po II i III rozbiórze Polesie znalazło się w granicach administracyjnych Rosji.

mozyrskiej w Dereszewiczach i Bryniowie⁴, dobrach – jak sam określił – „cywilizatorów puszczy”, Adeli i Hieronima Kieniewiczów⁵, którym zresztą *Puszcza* została przez niego zadedykowana⁶. Tło literackich wydarzeń – okolice rzeki Ptycz, tak malowniczo w powieści przedstawionej, bo stanowiącej tutaj ważny element lokalnego krajobrazu, w który wpisują się porozrzucane na Polesiu starożytne osady szlacheckie oraz zamieszkujący leśne ostępy miejscowi włościanie, miał pisarz możliwość dobrze poznać i zapamiętać, przebywając w Rusakowiczach, majątku należącym do kuzyna i serdecznego przyjaciela, Henryka Weysenhoffa. Sam pisarz o genezie *Puszczy* wypowiadał się w *Moim pamiętniku literackim* w następujący sposób: „Nęcił mnie jeszcze powrót do tematów sielskich, do nurzania się w pogodzie ziemi i pogodzie duszy, a zapas mój odpowiednich wrażeń nie był wcale wyczerpany” (Weysenhoff 1925: 87–88).

Obszerny zasób sielankowych wspomnień z poleskich wojaży posłużył pisarzowi do scharakteryzowania w powieści sytuacji społecznej i obyczajowej z przełomu XIX i XX wieku polskiej szlachty osiadłej z dziada pradziada na Polesiu. Pozwolił też autorowi na odtworzenie egzotycznej wręcz poleskiej przyrody stanowiącej tło życia znamienych mieszkańców tych niedostępnych ziem – rybaków, flisaków, leśnych traczy i smolarzy. Obrazy bujnej przyrody zajmują zresztą w powieści wiele miejsca, ponieważ wyniesiona niemal do roli bohatera literackiego poleska puszcza otrzymała w powieści ważne miejsce obok ludzkich postaci i ich spraw. Nic w tym zaskakującego – rozmiłowanie w kresowej przyrodzie wiązało się z wielką pasją Weysenhoffa – zainteresowaniami łowiecko-myśliwskimi, które pielęgnował od najmłodszych lat⁷, a przebywając w wieku dojrzałym na Polesiu, obfitującym przecież w wiele gatunków łownej zwierzyny, mógł doskonalić w tamtejszych nieprzebranych lasach⁸. Dał tego świadectwo w powieści poprzez drobiazgowy i bardzo plastyczny opis polowania na głuszcę, łosie, czy dokonując charakterystyki stosowanych przez miejscowych rybaków rozmaitych sposobów poławiania ryb, które tak obficie przynosiła przepływająca przez poleskie knieje rzeka Ptycz.

Wprawdzie wydarzenia powieściowe osadzone w sercu puszczy nad rzeką Ptycz usytuował pisarz w fikcyjnych osadach Turowiczach i Kureniczach⁹ z pełną

⁴ Nazwy tych dóbr ziemskich, jak i nazwisko ich właścicieli, wprowadził zresztą do utworu, wskazując tym samym na usytuowanie akcji powieściowych wydarzeń na terenie dawnego powiatu mozyrskiego (P 50).

⁵ Adela i Hieronim Kieniewiczowie należeli do reprezentantów polskiej szlachty mozyrskiej. Ich cywilizatorska działalność na Polesiu, wspomniana zresztą w powieści, polegała na uprzemysłowieniu majątku leśnego, postawieniu w Kopcewiczach fabryki fornirów i dykty, rozbudowaniu sieci kolejek leśnych, a także zaprowadzeniu sieci telefonicznej, zob. P 50, zob. też PSB XII 417.

⁶ Treść tej dedykacji znajduje się na pierwszej stronie powieści: *Gospodarzom i Cywilizatorom Puszczy – Hieronimowi i Adeli Kieniewiczom – w przyjaznym hołdzie – Józef Weysenhoff*.

⁷ Już jako młody chłopiec, przemierzając bliskie swojemu sercu ziemie kresowe (kowieńskie) ze strzelbą wujka na ramieniu, rozwijał zainteresowania myśliwskie, uczestniczył w tamtejszych polowaniach, a swoje dokonania na tym polu utrwał w prowadzonej w latach 1876–1914 *Księdze polowań* (zob. Szypowska 1976: 235, 332).

⁸ O udziale Weysenhoffa w poleskich polowaniach wspomina A. Kieniewicz, syn H. Kieniewicza, zob. Kieniewicz 1989: 335, 512.

⁹ Otrzymały one jednak nazwy „w stylu nazw tamtejszych” (Piszczkowski 1934: 113).

pieczołowitością odwzorował znane mu z pobytu na tej ziemi realia. O autentyczności przedstawionych w *Puszczy* opisów świadczą zastosowane przez pisarza liczne zabiegi. Składają się na nie:

- wprowadzone do powieści autentyczne nazwy szlacheckich osad usytuowanych na Polesiu (poza fikcyjnymi Turowiczami i Kureniczami), jak np. Bryniów, Dawidgródek, Dereszewicze, Narowla, Nieśwież, Rusakowicze¹⁰ (zob. P 51);
- zasygnalizowane, aczkolwiek w sposób marginalny, nazwiska autentycznych właścicieli powyższych majątków ziemskich: Radziwiłłów, Horwatów, Wańkowiczów, Kieniewiczów, Bykowski, Weyssenhoffów, Czapskich, Łęskich czy Jeleńskich (zob. P 50–51);
- uwzględnione rzeczywiste, zaczerpnięte z Polesia, nazwiska tamtejszej ludności¹¹, smolarzy, rybaków (Szlaha, Halimon, Babaryka, Muraszko, Bojko);
- autentyczne postacie, wprowadzone do powieści z imienia i nazwiska, a nawet z uwzględnieniem charakterystycznego idiolektu, mające swoje pierwowzory w rzeczywistości, jak Moroz czy Justyn Sas (zob. Weyssenhoff 1925: 89–91);
- pewne szczegóły, które pozwalają zlokalizować w czasie opisywane wydarzenia, np. nazwanie Mińska „gubernialnym miastem” (P 115); przywołane sytuacje o charakterze historyczno-politycznym, jak „związek bałkański”, fakt „wyzwolenia małych państw bałkańskich” (P 88); czy nazwy innych ważnych zdarzeń z historii światowej (P 95): bitwa o Cushimę [1905 r. M.P.], bitwa o Mukden [1905 r. M.P.];
- zamieszczone niejednokrotnie w komentarzach narratora uwagi na temat mentalności miejscowej ludności, sposobu obcowania z dziką poleską przyrodą, czy elementów (nazw i ich desygnatów) związanych z lokalną kulturą materialną i duchową;
- charakterystyczne właściwości językowe polszczyzny poleskiej (czy szerzej kresowej) zarówno w zakresie gramatyki, jak i słownictwa, wykorzystane w celach stylizacyjnych.

Wszystkie te informacje pozwalają usytuować literackie wydarzenia *Puszczy* w określonej przestrzeni geograficznej – byłym powiecie mozyrskim, nad rzeką Ptycz, ale nieopodal od jej ujścia do Prypeci (zob. Piszczkowski 1934: 113). Umożliwiają doprecyzowanie czasu akcji na pierwszą dekadę XX wieku. Świadczą też niewątpliwie o tym, jak dużą uwagę przykładał Weyssenhoff do autentyczności dokonywanego przez siebie opisu i z jaką wiernością odwzorował krajobraz Polesia początków XX wieku, zróżnicowanie społeczne tych ziem, ale też funkcjonującą na tym niejednorodnym pod względem środowiskowym i etnicznym obszarze charakterystyczną odmianę polszczyzny oraz zasłyszaną w kręgu jego prymarnych mieszkańców (drwali, rybaków, flisaków) gwarę wyrosłą na pniu białoruskim¹².

¹⁰ Zob. SGKP t. I 395, 537, 639, 914, II 5, VI 917, VII 118, IX 221, X 21–22, XI 210, 579.

¹¹ Fakt ten wyznał Weyssenhoff w liście M. Piszczkowskiemu (tamże: 113).

¹² Język tej prostej ludności scharakteryzował pisarz za pomocą licznych wtrętów białoruskich zamieszczonych w powieści na prawach cytatów. Wprost też zaznaczył, że w prowadzonych między sobą rozmowach reprezentanci tej grupy społecznej używali białoruszczyzny (P 3). Gwara białoruskiej wykorzystanej w *Puszczy* przez Weyssenhoffa więcej uwagi poświęcił L. Ossowski (1932).

Umiłowanie ziemi kresowej przejawiało się u Weyssenhoffa w niezwykle pedantyczności, z jaką przypatrywał się poleskiej przyrodzie, życiu i obyczajom autochtonicznej ludności, a także rejestrował w pamięci swoistą odmianę języka używaną na tych terenach. Wszystkie te elementy z całą pieczołowitością prznosił później na karty swojej powieści. Tworzył w ten sposób niezwykle wiarygodny obraz Polesia – „innej wschodniej ziemi Rzeczypospolitej” (Weyssenhoff 1925: 87). Akcja utworu rozgrywa się w krainie nieprzebranych wód, moczarów, pradawnych borów, czyli na obszarze obfitującym w dziką zwierzynę łowną, ptactwo i ryby, a wśród powieściowych bohaterów, na których składają się też przedstawiciele prostej poleskiej ludności „Więcej jest [...] smolarzy, myśliwych i rybaków, niż rolników, a i ci nawet zapatrzeni są głównie na las i wodę” (P 232–233). W związku z tym nie mogło zabraknąć w powieści elementów leksykalnych nazywających pewne swoiste na tych terenach realia, określających to ściśle zespolenie człowieka z przyrodą, oddających koloryt lokalny opisywanego środowiska, a wynikających tu z silnego oddziaływania języków ruskich. Obecne w utworze kresowizmy leksykalne i semantyczne obejmują łącznie ponad 70 wyrazów wprowadzonych do narracji, ale przede wszystkim stanowiących środki dialektyzacji języka powieściowych bohaterów – miejscowej ludności. Istotnym elementem podkreślającym egzotykę opisywanych w powieści realiów poleskich są też wykorzystane przez pisarza w celach stylizacyjnych elementy znanej mu z tych terenów gwary białoruskiej, za pomocą której charakteryzował język tutejszej prostej ludności, oraz zjawiska swoistej odmiany polszczyzny północnokresowej obejmujące właściwości natury systemowej.

Nazwy wybranych przyrządów służących do połowu ryb

Przedmiotem zainteresowania będą w niniejszym artykule wybrane nazwy przyrządów służących na Polesiu do poławiania ryb – wspomniane w tytule: *bołt*, *dorożka*, *trehubica*. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że nie są to jedyne występujące w powieści prowincjonalizmy leksykalno-semantyczne związane z kulturą rybacką. Spośród całości wprowadzonego do utworu słownictwa regionalnego, charakterystyczne, znane pisarzowi z Polesia (Kresów) nazwy z kręgu łowiecko-myśliwskiego stanowią grupę ponad 15 wyrazów, z czego większość to właśnie określenia rybackie – lokalne nazwy ryb i elementów wyposażenia rybackiego (tu m.in. *sięża*, *wijun*, *wierozub*). Większość wyróżnił autor graficznie za pomocą kursywy jako element językowy o rodowodzie białoruskim w mowie autochtonów¹³, sygnalizując w ten sposób obcy rodowód kresowej leksyki. Cechy przypisywane desygnatom nazw opisywał w komentarzach odautorskich wprowadzonych do partii narracyjnych lub objaśniał w odrębnych przypisach do tekstu zasadniczego, ujawniając swoje intencje – chęć udokumentowania znaczeń, w jakich poszczególne wyrazy funkcjonowały na Polesiu.

Ze względu na to, że wskazane w tytule pracy nazwy (*bołt*, *dorożka*, *trehubica*) odznaczać się mogą różną dokumentacją w literaturze przedmiotu, zostaną

¹³ Już na wstępie powieści w pierwszym przypisie informuje autor, że „wyrazy lub zdania po białorusku będą w druku odznaczone kursywą” (P 3).

sprawdzone w słownikach języka polskiego¹⁴ oraz gwarowych¹⁵. Szczególne zainteresowanie będzie wiązało się z zaświadczonym w nich znaczeniem, podaną egzemplifikacją oraz ewentualnymi kwalifikatorami. Geneza wybranych nazw ustalona zostanie w oparciu o słowniki etymologiczne Aleksandra Brücknera oraz Andrzeja Bańkowskiego¹⁶, a ustalenia zawarte w tych źródłach zestawione z informacjami obecnymi w słownikach obcojęzycznych¹⁷. Ponieważ poszczególne nazwy lub/i ich znaczenia mają charakter kresowy – poleski, oczywiste jest odwołanie się również do zbiorów słownictwa o nacechowaniu regionalnym zawartego w pracach poświęconych polszczyźnie północnokresowej¹⁸, co umożliwi zweryfikowanie istniejącej w nich dokumentacji słów i znaczeń. Niekiedy, aby skonfrontować objaśnienie danych nazw dawane przez Weyssenhoffa i wzbogacić wyraz semantycznie, podana będzie egzemplifikacja z innych źródeł (etnograficznych, pamiętnikarskich) i znaczenia przez nie dokumentowane.

Bołt

Jeden z bohaterów powieści *Puszcza*, miejscowy rybak Halimon, zapytany o przebieg procesu poławiania ryb w Ptyczy odpowiada: Wczoraj próbował pędzić rybę bołtem – nie szła P 159 [podkreślenie M.P.]. Wprowadzone do jego wypowiedzi słowo *bołt* zostało objaśnione przez Weyssenhoffa w następujący sposób: ‘młoda sosenka wyrwana z korzeniem, który okuwa się żelazem. Bołt służy do napędzania ryby do sieci’ ib. [wyróżnienie M.P.]. Autorowi widocznie bardzo zależało na utrwaleniu wyrazu i jego znaczenia, jakie znał z Polesia, skoro poświęcił *bołtowi* odrębny przypis. Czy miał świadomość skromnej dokumentacji nazwy na gruncie polszczyzny ogólnej? Jak świadczą źródła, nie odznacza się ona bowiem szerokim udokumentowaniem. *Bołt* w podobnym znaczeniu występuje w SW I 114, w którym obok innych wariantów: *beltak*, *bołtak*, *bóltak*, objaśniony został jako ‘drządek rybacki do naganiania ryb do sieci’. Słownik kwalifikuje je wszystkie jako *gwarowe*, ale nie popiera żadną egzemplifikacją. Do tego znaczenia nawiązuje dopiero objaśnienie zawarte w SJPD, lecz dotyczy ono innego wariantu fonetycznego wyrazu – *belt*, który to z dokumentacją z Padalicy (urodzony na Białorusi) w drugiej kolejności występuje tu jako ‘drąg zakończony gałką, którym rybacy beltają wodę, naganiając ryby do sieci; służy również jako rodzaj wiosła do popychania łodzi na miejscach płytkich, bagnistych lub zarośniętych’ I 402. Pozostałe źródła słownikowe notują wyłącznie *belt*, nie poświadczają więc wariantu utrwalonego przez Weyssenhoffa, podają też zupełnie inne niż autor *Puszczy* znaczenie – cytatem z Dudzińskiego SL I 71 objaśnia ‘strzała, trzy łokcie długa’; podobnie notuje SWI I 60.

Obecna w *Puszczy* dokumentacja nazwy przyrządu rybackiego oraz cech przypisywanych na Polesiu w przełomowych dziesięcioleciach XIX i XX wieku jego de-sygnatowi jest tym cenniejsza, że w leksyce gwarowej (SGPKar I 64 notuje z gwary

¹⁴ SL, SWI, SW, SJPD (zob. rozwiązanie skrótów).

¹⁵ SGPKar, SGP PAN, SPGL, SPGB (zob. rozwiązanie skrótów).

¹⁶ SE, SEB (zob. rozwiązanie skrótów).

¹⁷ SBH, Vasmer (zob. rozwiązanie skrótów).

¹⁸ Tu m.in. E. Koniusz 2001, Z. Kurzowa 1993, Z. Sawaniewska-Mochowa 2002, Grek-Pabisowa i in. 2008.

rybackiej, a SGP PAN I 51 z Wilna oraz obszaru choszczeńskiego, wysokomazowieckiego i sokólskiego) *bołt* (i *bełt*) oznacza 'długi kij, którym rybacy nadnarwiańscy naganiają ryby do sieci i niewodu' (za SGPKar). Powyższe źródła poświadczają więc wskazane przez Weyssenhoffa zastosowanie desygnatu nazwy *bołt* ('służy do napędzania ryb do sieci'), ale nie potwierdzają udokumentowanego z Polesia znaczenia: 'młoda sosenka wyrwana z korzeniem, który okuwa się żelazem'.

Interesujące, że *bołt* nie występuje w oficjalnych zasobach słownictwa gwarowego z terenów dawnych ziem kresowych. Obszerna monografia Zofii Kurzowej zawiera wyłącznie formę czasownikową (*bołtać* 'mieszać') ze wskazaniem na białoruski i ukraiński rodowód wyrazu (1993: 336); *bełtać* 'ts.' rejestrują w swoim opracowaniu Beata Biesiadowska-Magdziarz, Iryda Grek-Pabisowa i Małgorzata Ostrówka (Grek-Pabisowa i in. 2008: 150). Podobnie notują opracowania SPGL 147 oraz SPGB 66 (w obydwu źródłach *bałtać* i *bołtać* 'mieszać' zestawione z brs. gwar. *балтаць* 'paplać' i ros. *болтать*). Nie ulega więc wątpliwości, że Weyssenhoff nie tylko utrwalił sam wyraz będący w czasach jemu współczesnych składnikiem zasobu leksykalnego socjolektu poleskich rybaków, ale też zwrócił uwagę na znaczenie nazwy zachowane wówczas na Polesiu. Co więcej, dokonując graficznego wyróżnienia wyrazu *bołt*, wprowadzonego w celach stylizacyjnych do wypowiedzi rybaka, zasygnalizował także białoruski rodowód, jaki słowo to posiadało w języku tamtejszej ludności. Językoznawcza intuicja autora ma swoje potwierdzenie w źródłach naukowych – jak podaje SBH I 159, 208, północnozachodnie gwary białoruskie znają nazwę w wariantach *boút*, *bolt*, *bovt* (także *bolták* i *bóltak*) 'długi drąg, jakim zagania się ryby do sieci'. Warto jeszcze dodać, że podobnie – z białoruszczyzny wyraz *bołt* (i *bołt'ak*) 'bełtak, narzędzie rybackie do zapędzania ryb do sieci', ale na Wileńszczyźnie wywodzi w okresie międzywojennym Halina Turska¹⁹ (1939/1982: 74). Nazwa posiada również swój odpowiednik w jęz. rosyjskim – por. *bołt* u Vasmera I 190 'tyczka do płoszenia ryb', wyraz mający swoje źródło w dawnej słowiańszczyźnie, podobnie w SE 40. Do dziś też, jak wskazuje SEB I 40 funkcjonuje w dialektach rosyjskich (tu ze staroruskiego *bolť* 'bełtaczką rybacką do wypłaszania ryb /z bełtanej nią wody jeziora w sieci/').

Dorożka

Nie ma wątpliwości, że autorowi *Puszczy* zawdzięczamy zarówno semantyczne rozszerzenie nazwy *dorożka*, jak i zarazem uzupełnienie dokumentacji wyrazu. W kilku uwagach zamieszczonych w powieści Weyssenhoff zawarł bowiem cenne informacje na temat desygnatów – dorożek wykorzystywanych na Polesiu do połowu ryb, a drobiazgowa charakterystyka przyrządu, jego wyglądu i zastosowania, niezaprzeczalnie dowodzi, że oprócz utrwalenia samego wyrazu zależało mu także na podkreśleniu specyficznych cech tego osobliwego elementu wyposażenia poleskich rybaków.

Nazwa *dorożka* znana jest przecież użytkownikom języka ogólnego i wystarczająco udokumentowana, bo notowana przez kluczowe źródła słownikowe, jak

¹⁹ Na temat poławiania na Litwie ryb bołtakiem G. Rodziewicz pisał: „Gdzie brzeg jest głęboki, porosły sitowiem, tam stawia się czerpak około samego brzegu przeciw prądowi i „bołtakiem”, długim kijem z gałką na końcu, wystrasza się ryby i raki zpod brzegu” (Rodziewicz 1895: 96).

SL I 489, SWil I 241, SW I 520, SJPD II 281. Stanowi w nich jednak określenie elementu kultury materialnej związanej z transportem i przemieszczaniem się. Aby wyraźnie zaznaczyć różnice w jej rozumieniu na gruncie polszczyzny ogólnej i w języku rybaków z Polesia, wskazać tym samym na odrębności w kulturze materialnej i duchowej tej społeczności, informacje na temat znaczenia wyrazu wprowadził Weyssenhoff do przypisu. *Dorożka* – jak szeroko dosyć objaśnia autor – to na Polesiu: „bardzo długa wędka, zakończona rybą metalową z hakami, na które łapią się głównie szczupaki. Rybak, pędząc łódkę, ciągnie za sobą dorożkę, której sznurek trzyma w zębach, przełożony ponad lewym uchem” P 160 [wyróżnienie M.P.].

Takie znaczenie nazwy *dorożka* nie znajduje potwierdzenia w większości źródeł słownikowych. Właściwie jedynie słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego rejestruje określenie *dorożka makrelowa* należące do terminologii rybackiej i oznaczające ‘wędkę ciągnioną, służącą do połowu makreli’ (bez dokumentacji). Ze słowników gwarowych w SGPKar potwierdzenie znalazł inny wariant fonetyczny nazwy – *doróžka* – ale ze znakiem zapytania i cytatem z Tyszkiewiczza „wszystkie przyrządy (do rybołówstwa K.), jako małe siatki, doróžki, wędki... mieliśmy z sobą” I 354. Za tym źródłem *doróžkę* rejestruje też SGP PAN VI 129, 325 i odwołuje do hasła *drożka* ‘rodzaj sieci rybackiej wleczonej po dnie zbiornika’ (z wysokomazowieckiego). Należy więc podkreślić, że Weyssenhoff daje bogatą dosyć dokumentację nazwy osobliwego przyrządu rybackiego, uzupełnia jednocześnie znaczenie słowa, które nie znajduje zaświadczenia w słownikach języka polskiego, zbiorach gwarowych ani w ważnych opracowaniach współczesnego słownictwa regionalnego z dawnych Kresów północno-wschodnich, jak SPGL i SPGB. *Dorożki* w znaczeniu, jaką z Polesia znał i utrwalił autor *Puszczy*, nie rejestrują także inne zbiory leksyki kresowej (w jej wariacie współczesnym i tym z przełomu XIX i XX w.) zawarte w monografiach Zofii Kurzowej (1993), Zofii Sawaniewskiej-Mochowej (2002) czy Irydy Grek-Pabisowej i pozostałych autorek (2008). Tym cenniejsze jest więc świadectwo Weyssenhoffa, który przebywając na ziemi poleskiej, miał możliwość poczynić wnikliwe obserwacje miejscowej ludności trudniącej się na co dzień rybołówstwem, jej sposobów radzenia sobie z poleską przyrodą i współistnienia z nią. Zdobywał w ten sposób wiele ważnych informacji na temat realiów poleskich i elementów lokalnej kultury materialnej, a charakterystyczne nazwy wraz z opisem ich desygnatów wprowadził do powieści, nadając im walor nie tylko artystyczny, ale też dokumentacyjny.

Autentyzm spostrzeżeń pisarza na temat *dorożki* (znaczenia nazwy i jej desygnatu) znanej i stosowanej na Polesiu znajduje potwierdzenie w szerokim opisie łapania szczupaków takim właśnie rodzajem wędki, zwanej *dorożką*, zamieszczonym we wspomnieniach poleskich Antoniego Kieniewiczza. Warto przytoczyć w tym miejscu stosowny fragment:

Nazywano tak [*dorożkę* M.P.] bardzo mocny, pleciony, lniany sznur o długości kilkadziesiąt metrów, namotany na motowidło, przy czym na końcu sznura przymocowana była rybka zrobiona z błyszczącej blachy długości od dziesięciu do piętnastu centymetrów z trzema lub czterema bardzo ostrymi haczykami w ciemnym kolorze. Jechało się

duszehubką w górę rzeki w pewnym oddaleniu od brzegów i możliwie jak najszybciej [...]. Gdy łódź znajdowała się w pełnym biegu, rybak wrzuciwszy do wody blaszaną rybkę zaczynał bardzo wolno rozwijać motowidło [...]. Koniec sznura trzymał zazwyczaj w zębach, owinąwszy przedtem swoje lewe ucho raz jeden tymże sznurem. Gdy ten proceder został dokonany, można było już zwolnić nieco szybkość łódki [...]. Szczupaczek spostrzegał taką błyszczącą, zwinnie kręcącą się w wodzie i bardzo szybko płynącą rybkę i nie przypuszczając, by miało mu coś grozić, zwykle rozpedziwszy się, chwycił rybkę swoją ogromną paszczą. Ostre haczyki wpijały mu się w paszczę, a gdy zaczynał się szarpać, zgłębiały się jeszcze bardziej. Pierwsze szarpnięcie złapanej ryby odczuło ucho i zęby rybaka” (Kieniewicz 1989: 534–535, zob. też s. 67).

O funkcjonowaniu nazwy *dorożka* w podobnym znaczeniu, jakie z Polesia potwierdził Weysenhoff, przekonuje też świadectwo Adama Fischera, który w *Podręczniku etnografii Polski* (1926) informuje, że na ziemi poleskiej „polują też z „dorożką”, tj. z kawałkiem blaszki cynowej, imitującej małą rybkę” (Fischer 1926: 69).

Autor *Puszczy* nie poprzestaje jednak na semantycznym objaśnieniu wyrazu. Wprowadzając *dorożkę* do wypowiedzi tamtejszego flisaka, Janka Szlahy²⁰, i stosując wobec nazwy wyróżnienie graficzne, wskazuje na jej białoruskie źródło w poleskim zasobie leksykalnym. Ale słowo to, warto nadmienić, występuje także w języku rosyjskim – *doróga, doróška* ‘przyrząd służący do połowu ryb, zwłaszcza szczupaków’ obecna jest u Vasmera I 530–531 i oceniana jako zapożyczenie z języków skandynawskich.

Trehubica

Celem Weysenhoffa było utrwalenie związanego z realiami poleskimi wyrazu *trehubica*, podkreślenie w powieści charakterystycznych cech przyrządu rybackiego określanego tym mianem oraz zaprezentowanie zastosowania tego rodzaju potrzebku przeznaczanego do łowienia ryb. Z zamieszczonego w *Puszczy* opisu wynika, że *trehubica* to ‘rodzaj sieci rybackiej, złożonej z trzech płatów, dwóch grubo-, a jednego drobnotkanego, służącej do połowu ryb w miejscach płytkich’:

Halimòn, wysoko podkasany wyszedł z łódki na płytkie miejsce przy brzegu i ujął jeden koniec przyrządu rybackiego, zwanego trehubicą²¹, złożonego z trzech płatów sieci, z których dwa wielkookie, jeden środkowy drobno jest wiązany (P 158) [podkreślenie M.P.].

Dalszy kontekst wskazuje, że zarzucone sieci narzędzia rybackiego o nazwie *trehubica* można pozostawić bez nadzoru na dłuższy czas, nawet na noc: „Na noc ty, Halimòn, zastawiasz trehubicę, czy dzisiaj łowić będziesz?/ – Popatrzmy, jeżeli ryba pójdzie gęsto, tak zaraz. Ale nie myślę” (P 159). Jak też czytamy w powieści, dobry połów i zapełnienie sieci sygnalizują poruszające się po powierzchni wody

²⁰ O sposobie poławiania ryb z dorożką bohater opowiada w następujący sposób: „Wierozub ryba jest głowiasta [...]. Trzydzieści dwa u niej zęby, jak u człowieka, tylko dziesięć razy większe; łuska jak czuhunna – i ością jej nie przebijesz – a popróbuj za nią pędzić się z ością w nocy, albo n a dorożce ją ciągnąc za sobą, podpłynie do czółna, mordę pokaże straszną i kiedy świśnie!” P 160.

²¹ Spośród cytowanych fragmentów tylko pierwsza notacja wyrazu została przez pisarza wyróżniona kursywą.

doczepione do trehubicy pławki: „[Wierozub M.P.] rozerwałby jeszcze trehubicę i inną rybę, jaka w niej jest, wypuściłby. A zdaje się, że ryby nabrało się i pławki tańczą w księżycu, woda kotłuje się koło nich” (P 167). To kilkakrotne wykorzystanie nazwy oraz wyraźne zwrócenie uwagi na charakterystykę jej desygnatu może świadczyć o tym, że Weysenhoffowi bardzo zależało na udokumentowaniu wyrazu jako ważnego elementu słownictwa kresowego (poleskiego).

Co prawda znaczenie wyrazu, jakie podaje autor, ma swoje zaświadczenie w dawnej polszczyźnie, ale dotyczy ono innych wariantów nazwy – w słowniku SL są to: *drygubica*, *drugubica*, *drgubica*, potwierdzone z XVIII wieku cytatem z Kluka²²: „sieć ta robi się potrójnie; średnia poła jest gęsta, dwie z obu stron z rzadkimi okami; zostawia się jak ściana w wodzie od brzegu do brzegu” I 534. Pozostałe źródła notują jeszcze inaczej – podają hasło *tryhubica*: SWil II 1724 w zn. ‘siatka mała z mocnych nici robiona do łowienia ryb’, SJPD IX 299 ‘ts.’ z kwalifikatorem *regionalne* i cytatem z Balińskiego (z Litwy). Dopiero SW VII 135–136 wśród kilkunastu innych wariantów zakwalifikowanych jako *gwarowe* rejestruje nazwę *trehubica*, którą objaśnia: ‘sieć potrójna na ryby i ptaki, składająca się z sieci środkowej, gęstej i cienkiej, i z dwóch bocznych grubszych, z wielkimi okami’, ale bez egzemplifikacji.

Weysenhoffowi zawdzięczamy więc potwierdzenie nazwy w wariantcie fonetycznym *trehubica* z Polesia przełomu XIX/XX, utrwalenie obecnego na tym terenie znaczenia ‘sieć do połowu ryb’ i zaświadczenie szeregu cech przypisywanych jej desygnatowi. Okazuje się bowiem, że choć w leksyce gwarowej wariant *trehubica* swoje udokumentowanie ma w SGPKar (tu też *trygubica* z Grodzieńskiego V 427, por. Koniusz 2001: 120) oraz SGP PAN VI 372 (tu *trehubica*, *tryhubica*, *trubica*, *drygubica* obok 7 innych wariantów z geografiami gwarową ze wschodniej części Polski oraz Litwy i Białorusi²³), nazwa nie należy jak gdyby do oficjalnego zasobu leksykalnego polszczyzny kresowej. Nie rejestrują jej zbiory słownictwa znajdujące się w opracowaniach monograficznych Z. Kurzowej (1993) czy I. Grek-Pabisowej (2008), nie poświadczają także źródła słownikowe, takie jak SPGL i SPGB. Znana jest natomiast i notowana w wariantcie *tryhlubyca* ‘sieć rybacka o trzech ścianach siatnych’ w gwarze ukraińskiej Niemirowa nad Bugiem (Janiak 1995: 103).

Jeśli chodzi o etymologię wyrazu *tryhubica*, próby ustalenia źródeł nazwy dawno podjęte przez A. Brücknera dotyczą wariantów innych niż zaświadczone przez Weysenhoffa. *Trygubicę* (tu też: *drgubica*, *drygubica*) w znaczeniu ‘sieć potrójna na ryby i ptaki’ uczony niepewnie wywodzi od słów *trzy* i *guby* ‘fałdy’ SE 578. Pokrewne natomiast *drugubica*, *drgubica*, *drygubica* ‘siatki podgrubne’, ‘podgrub na ptaki’ i ‘sieci podgrubne albo żaki na ryby’ zestawia z rdzeniem *trǫgub-* ‘trzy guby (fałdy)’, który u innych Słowian występuje w postaci *tregub-*. Inna możliwość – „od *drygania* złowionego ptaka (ryby)” oceniona zostaje przez autora jako „wymysł” ib. 98–99. Podobnie wskazuje też SWO 132 i objaśnia dalej „sieć tak nazwana tedy od potrójnego zgięcia, czyli przegięcia, zawrócenia’. Sam autor *Puszczy* zastosował

²² Por. też *drgubica*, *drugubica* w staropolszczyźnie ‘sieć trójwarstwowa z większymi okami w częściach bocznych’ (*Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. II, Wrocław–Kraków–Warszawa, 1956–1959, s. 181).

²³ Z kolei jej odpowiednik z obszaru Wielkopolski ma postać *drygawica* (Sobierajski 1996: 59–62).

wobec wyrazu *trehubica* wyróżnienie graficzne (kursywę), sugerując w ten sposób jego białoruski rodowód w języku poleskich rybaków. Założenia pisarza mają swoje potwierdzenie – *trehubica* (wyraz i desygnat) znana jest bowiem północnozachodnim gwarom białoruskim, w których to występuje w dwóch obocznych wariantach *trèhúbica*, *tryhúbica* ‘sieć do łowienia ryb (w środku gęsta, na bokach rzadka, reć)’ SBH V 136–137.

Wiarygodność przekazu Weysenhoffa podkreśla również fakt, że także zamieszczony przez niego opis *trehubicy* znajduje potwierdzenie w pracy etnograficznej Gabriela Rodziewicza *Rybacktwo na Litwie* (1895). O wyglądzie i zastosowaniu sieci rybackiej znanej na ziemi litewskiej pod nazwą *trehubicy* lub *tryubicy* pisał ten autor w następujący sposób:

Przedstawmy sobie dwie sieci, szerokości około dwóch łokci a długości dowolnej, o bardzo wielkich okach, przez które swobodnie przejść może każda ryba. Potem weźmy trzecią sieć, plecioną z cienkich delikatnych nici i dość gęstą, lecz dwa razy szerszą i o wiele dłuższą niż pierwsze. Jeżeli teraz złączymy wszystkie trzy sieci razem równo brzegami, lecz tak, aby gęsta była w środku, to oczywiste, że ta ostatnia, jako znacznie większa będzie formowała mnóstwo fałd i zmarszczek. Do jednego brzegu takiej potrójnej sieci przyczepmy ciężarki z wypalanej gliny, a do drugiego popławki z kory sosnowej lub brzozonej, i *tryhubica* będzie gotowa. Na jeziorze lub na rzece sieć taka przeciąga się od brzegu do brzegu w jakim przesmyku lub wejściu do zatoki. Ryba, chcąc przebyć przesmyk, spotyka sieć, śmiało przechodzi przez pierwszą rzadką i wchodzi do fałdy drugiej, pcha ją naprzód i wciska w oczko trzeciej sieci, tj. wchodzi jak ręka w rękawiczkę; jest teraz jak w worku, płacze się skrzelami w delikatnych niciach i zostaje uwięziona” (Rodziewicz 1895: 98).

Wartość przekazu Weysenhoffa

Puszcza jest swoistym hołdem złożonym dzikiej ziemi poleskiej bogatej w zwierzynę leśną i wodną, będącej rajem dla myśliwych i rybaków. Powieść obfituje w niezwykle plastyczne opisy przyrody, ale wiele też miejsca poświęcił w niej pisarz na sportretowanie tutejszej łowieckiej społeczności, jej obyczajów i stosowanych technik łowieckich. Do tych ostatnich należą także rozmaite sposoby i przyrządy służące miejscowym do połowu ryb. Uwagę autora – warto przypomnieć zapalnego myśliwego – zwracały szczególnie te elementy kultury materialnej i duchowej – w tym także rybackiej, które odznaczały się na Polesiu pewnym regionalnym nacechowaniem. Umożliwiły mu one w powieści oddanie kolorytu lokalnego opisywanej ziemi poleskiej, podkreślenie autentyzmu specyfiki Polesia, ale przede wszystkim udokumentowanie właściwej dla tego regionu warstwy językowej m.in. w jej odsłonięciu leksykalnej i semantycznej. Przejawy poleskich realiów, które wydawały mu się szczególnie interesujące, a do takich z całą pewnością należały środki łowieckie – przedmioty wykorzystywane na Polesiu do połowu ryb – zostały przez autora odpowiednio skomentowane: ich nazwy niejednokrotnie wyróżnione w tekście zasadniczym za pomocą kursywy, co miało zasygnalizować regionalną przynależność i wskazywać na lokalny (białoruski) rodowód językowy, a cechy przypisywane przedmiotom dostatecznie zaakcentowane. Znaczenie uwzględnionych w powieści nazw i charakterystyka określanych przez nie desygnatów prezentowana była przez

pisarza na różne sposoby. Albo zamieszczał Weyssenhoff w treści utworu komentarz narratora obrazujący zastosowanie kryjącego się pod daną nazwą przyrządu (jak ma to miejsce w wypadku desygnatu nazwy *trehubica*), albo też stosowne objaśnienie wyrazu (*bołt, dorożka*) wraz z opisem desygnatu umieszczał w przypisach odautorskich do tekstu zasadniczego.

Jaką zatem wartość dla badań nad słownictwem regionalnym Polesia, czy szerzej polszczyzny kresowej, mają uwagi i objaśnienia pisarza? Jak wynika z powyższych rozważań, materiał zawarty w *Puszczy*, dotyczący zaświadczonych i opatrzonych odautorskim komentarzem nazw przyrządów służących do połowu ryb (*bołt, dorożka, trehubica*):

- dostarcza świadectwa na temat regionalnego słownictwa używanego w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku na Polesiu;
- wzbogaca niekiedy bardzo ubogą dokumentację słownikową wyrazu oraz tę zawartą w innych zbiorach kresowego słownictwa;
- poszerza semantycznie poszczególne wyrazy (*bołt, dorożka*) o znaczenia znane z Polesia;
- sugeruje obcą proveniencję wyrazów – źródło białoruskie – poprzez zastosowanie w powieści graficznego wyróżnienia poszczególnych nazw.

Wypada jeszcze raz podkreślić, że omówione tu regionalizmy leksykalne, będące świadectwem poleskiej kultury łowieckiej (rybackiej), stanowią zaledwie niewielki wycinek wszystkich elementów słownikowych, kresowizmów leksykalno-semantycznych, wprowadzonych przez pisarza do powieści i podkreślających koloryt lokalny ziemi poleskiej.

Rozwiązanie skrótów

Źródła

P – J. Weyssenhoff, *Puszcza*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków [1918].

Słowniki

- PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. I–VII red. W. Konopczyński, t. VIII–X red. K. Lepszy, t. XI–XXXII red. E. Rostworowski, t. XXXIII–XLII red. H. Markiewicz, t. XLIII–LII red. A. Romanowski, Kraków 1935–2019.
- SBH – *Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пахранічча*, t. I–V, Мінск 1979–1986.
- SE – A. Brücker, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
- SEB – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- SGKP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, t. I–XV, Warszawa 1880–1902.
- SGPKar – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911.
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich (A-Hyżki)*, Źródła i t. I red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII–VIII red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. IX red. B. Grabka, R. Kucharczyk, J. Oko-

- niowa, J. Reichan, t. X red. B. Grabka. R. Kucharczyk, t. I–III Wrocław, t. IV–X Kraków 1977–2018.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
- SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814.
- SPGB – J. Rieger, *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Brastawszczyźnie*, Warszawa 2014.
- SPGL – J. Rieger, I. Masojć, K. Rutkowska, *Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie*, Warszawa 2006.
- SW – *Słownik języka polskiego* (tzw. warszawski), red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz i in., t. I–II, Wilno 1861 (tzw. *Słownik wileński*).
- SWO – J. Karłowicz, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*, Kraków 1894–1905.
- Vasmer – М. Фасмер, *Этимологический словарь русского языка*, t. I–IV, Москва 1986–1987.

Bibliografia

- Danowska E., 2015, *Józef Weyssenhoff (1860–1932) – pisarz, bibliofil, kolekcjoner. Nieznane oblicze twórcy*, Kielce.
- Fischer A., 1926, *Podręcznik etnografii Polski*, Lwów–Warszawa–Kraków.
- Grek-Pabisowa I. i in., 2008, *Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna mówiona*, Warszawa.
- Janiak B., 1995, *Polsko-ukraińskie związki językowe na przykładzie gwary Niemirowa nad Bugiem. Fonetyka, fonologia, słownictwo*, Łódź.
- Karolczuk-Kędzierska M. (red.), 2004, *Encyklopedia Kresów*, Kraków.
- Kieniewicz A., 1989, *Nad Prypecią dawno temu... Wspomnienia z zamierzchłej przeszłości*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Koniusz E., 2001, *Polshczyzna z historycznej Litwy w Słowniku gwar polskich Jana Karłowicza*, Kielce.
- Kurzowa Z., 1993, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków.
- Ossowski L., 1932, *Białoruszczyzna w Puszczy Józefa Weyssenhoffa*, „*Język Polski*” XVII, s. 65–68.
- Piszczkowski M., 1934, *Polesie J. Weyssenhoffa*, „*Ziemia. Ilustrowany Miesięcznik Krajoznawczy*”, t. XIX, nr 6, s. 110–116.
- Rodziejewicz G., 1895, *Rybactwo na Litwie*, „*Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny*” IX, s. 92–99.
- Sawaniewska-Mochowa Z., 2002, *Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kowieńskiej XIX wieku*, Bydgoszcz.
- Sobierajski Z. (red.), 1996, *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. IX, *Rybołówstwo*, Poznań.
- Szypowska I., 1976, *Weyssenhoff*, Warszawa.

Turska H., 1939/1982, *O powstaniu polskich obszarów na Wileńszczyźnie*, przedruk zachowanego z 1939 r. fragmentu rozprawy *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, s. 19–121.

Weysenhoff J., [1925], *Mój pamiętnik literacki*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin.

***Bołt, dorożka, trehubica* – names of instruments used for fishing
in Józef Weysenhoff's *Puszcza***

Abstract

The subject of research in the following article are the names of fishing devices, presented by Józef Weysenhoff in his novel entitled *Puszcza* (1913). From the rich resources of lexical and semantic regionalisms, the author chose three names: *bołt*, *dorożka* and *trehubica*, documented in the work and related to the topics of shooting and hunting – the subjects that the author was well acquainted with. On the basis of Weysenhoff's comments placed in the footnotes and remarks introduced to the main text of the novel, the meaning that the given words assume in the language of fishermen in Polesie was determined. The information obtained in this way was then compared with the content included in the dictionaries of the Polish language and dialect, as well as in important collections of borderline vocabulary: dictionary sources and mono-graphs of the Polish language used in the area of North Borderline.